



# BIAŁY KAMYK

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego  
w Jaworniku

Luty 2006

Nr 5

## POPIELEC

Środa popielcowa to dzień szczególny. Wielu z nas potrafiłoby odszukać w pamięci te minione, pierwsze dni Wielkiego Postu. Pamiętamy je dobrze. Msze święte z posypaniem głowy popiołem (popiół pochodzi z palm pobłogosławionych w poprzednim roku), post wyrażający się w ograniczeniu jedzenia (środa popielcowa to jeden z dwóch dni, kiedy obowiązuje abstynencja nie tylko od potraw mięsnych ale także co do ilości spożywanych pokarmów), atmosfera zadumy...

I oto kolejna Środa popielcowa. Ta sama atmosfera, popiół, post, wezwanie do nawrócenia i pokuty. Odpowiedzmy na nie. Pomoże nam w tym prorok Joel, który woła w imieniu Boga: „Nawróćcie się do Mnie całym swym sercem, przez post i płacz i lament. Rozdzierajcie jednak serca wasze, a nie szaty”.

X.B.P.

Gdy stanę pod Krzyżem Twoim, Jezu  
I patrzę na Twoje zbolale  
i wyciągnięte ramiona.  
I widzę tam Twoją Matkę  
jak z żalu i z bólu  
współ z Tobą kona.  
O Panie Jezu,  
to moje grzechy sprawiły,  
że Ciebie Jezu do Krzyża przybiły.  
O Panie Jezu, ja Ciebie proszę,  
niech ja ten krzyż swój  
z radością w sercu noszę.  
I proszę Ciebie, Jezu  
bym ja ten Krzyż Twój mogła  
w godzinie śmierci ucałować.  
I byś mi Jezu raczył  
wszystkie grzechy darować.  
O Matko Bolesna,  
któraś przez grzech tyle wycierpiała,  
spraw bym po mojej śmierci  
zbawienie otrzymała.  
Amen.

Helena Szlachetka

## Dlaczego Misterium?

„I znów Święta!”- ktoś powiedział, kiedy byłam na przedświątecznych zakupach. W odpowiedzi ktoś dodał - „Święta, Święta i po Świętach”. Czy rzeczywiście to cała prawda o tym czasie, który z radością przeżywamy i za którym tak tęsknimy? Byłoby źle, gdyby tak było. Bywa jednak, że w tym zabieganiu, skarżąc się na brak czasu i sił, często pozostajemy na tym poziomie. Jednak biały opłatek, głębia słów i urzekająca melodia kolęd przypominają nam o tym, co dla nas najważniejsze i święte, co nie jest uludą i atrapą szczęścia, które proponuje komercyjny świat. Wtedy pojawiają się pytania, na które szukamy odpowiedzi. Co to jest Boże Narodzenie? Czy w tych dniach Bóg naprawdę się rodzi? A jeśli tak, to jak? Gdzie? Kiedy? Czy może to wszystko to tylko ogólnoswiatowa akademicka, która ma rzekomo upamiętnić wydarzenie sprzed dwóch tysięcy lat?

Dlatego próbując sobie i innym pomóc udzielić odpowiedzi na te pytania, postanowiliśmy przygotować Misterium Bożonarodzeniowe i przedstawić go w naszym kościele dla tych, którzy pragną odnaleźć głębię i prawdę Świąt Bożego Narodzenia.

Misterium Bożonarodzeniowe przygotowały dzieci i młodzież ze scholii i oazy parafialnej. Te dwie grupy wspólnie przez adwent ciężko pracowały.

c.d. na str. 2



Aktorzy ze Scholi i Grupy Oazowej podczas odgrywania Misterium



12 luty

6 Niedziela Zwykła

Kpł 13, 1-2. 45-46; 1 Kor 10, 31-11, 1; Mk 1, 40-45.

„Zdjęty litością, (Jezus) wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: <<Chcę, bądź oczyszczony>>”

/Mk 1, 41/

## Dlaczego Misterium? - c.d. ze str. 1

Ucząc się ról, kolęd przygotowując stroje, rekwizyty, nie szczędząc czasu, który by mogły w inny sposób spożytkować. Chciałam im za to, w tym miejscu bardzo podziękować. Słowa dziękczynienia, kieruję również w stronę księdza Proboszcza, który z entuzjazmem poparł naszą inicjatywę i księdza Wikariusza, który zachęcał akto-

rów do wytrwałej pracy i wspierał nas w realizacji tego zamierzenia. Przy okazji podziękowań nie godzi się pominąć pana Józefa Polewki, który udzielił nam swojej pomocy oraz rodziców, którzy zaangażowali się w przygotowanie strojów. Naszą wdzięcznością obejmujemy również tych, którzy przyjęli nasze zaproszenie i nie poskapili ofiar, które były jednym z elementów uznania za naszą pracę.

Oleńka ☺

### „Otwórz oczy, zobacz więcej”

Jednym ze sposobów na znalezienie wspólnej płaszczyzny porozumienia z młodzieżą jest szkolny teatr, taki, który powinien uczyć, bawić, oddziaływać na uczucia, skłaniać do refleksji, nie tylko widza, ale przede wszystkim jego twórców. Ci natomiast wcielając się w postaci ze sztuki scenicznej, wkładają w ich usta i zachowania własne myśli i uczucia, do których prawdopodobnie w innych warunkach by się nie przyznali. Uczniowie, tworząc teatr, tworzą w ten sposób siebie. Stają się bardziej otwarci, zyskują pewność siebie, uczą się dostrzegać i diagnozować uczucia innych, poszerzają swoje zainteresowania, rozwijają swoje umiejętności. A jeśli nawet zabawa w teatr w tym wszystkim im nie pomoże, to na pewno będą mieli piękne wspomnienia. I to jest zasadniczy argument, który zachęca nas do poszukiwania przygody z teatrem w naszym Gimnazjum w Jaworniku.

Okres Świąt Bożego Narodzenia sprzyja idei tworzenia szkolnych widowisk teatralnych. Dlatego tradycyjnie, podjęliśmy w tym roku wyzwanie przygotowania przedstawienia jasełkowego, wykorzystując powszechnie znaną historię o Bożym Narodzeniu do podzielenia się z wszystkimi przesłaniem, które zawiera się w tajemnicy tego niezwykłego, wyjątkowego i świętego dla nas wydarzenia.



**Młodzież z Gimnazjum nie szczędzi wysiłków, aby otworzyć nasze oczy**

Realizacją przedstawienia pt. „Otwórz oczy, zobacz więcej” zajęli się czteroosobowy zespół nauczycieli: p. Danuta Działek, p. Alina Dziedzic, p. Ewa Gradek, p. Wacław Szczotkowski.

Grupę aktorów stanowili uczniowie klas drugich. Dobrze przygotowanie spektaklu nakłada na wszystkich zaangażowanych w przedstawienie sporo obowiązków związanych z solidną pracą na próbach, wykonaniem strojów, rekwizytów, scenografii itd. Dlatego oklaski, którymi nagradzamy wykonawców są cennym dowodem uznania, dają mnóstwo satysfakcji i są swoistą zapłatą za trud. Właśnie brawami zostali dowartościowani młodzi aktorzy z naszego Gimnazjum, kiedy zaprezentowali swoje umiejętności podczas przedstawień dla społeczności gimnazjalnej w dzień wigilii szkol-

nej i społeczności Jawornika w dniu 6 stycznia w Święto Objawienia Pańskiego.

W przedstawieniu podjęliśmy próbę uświadomienia wszystkim, że Słowo Boże opowiadając historię, zawsze ma jeden cel - chce zmienić historię każdego z nas. Na ten przykład Ewangelia nie podaje ani imion pasterzy, ani mędrców, nie podaje ich liczby, może dlatego, by łatwiej każdy z nas odnalazł się w tej historii. Nasze wysiłki sceniczne miały spowodować, aby każdy uczestnik widowiska odszukał siebie przy żłóbku, wśród tych, którzy adorują Jezusa. By potrafił czytać znaki, które jak gwiazda są symbolem mowy Boga. Reakcja widzów pozwoli domniemywać, że osiągnęliśmy założony cel.

W imieniu Pani Dyrektor, całego zespołu teatralnego i swoim pragnę gorąco podziękować wszystkim, którzy pozytywnie odpowiedzieli na nasze zaproszenie; rodzicom, honorowym gościom, przyjaciółom szkoły, młodzieży i całej naszej wiernej publiczności, że z uwagą wysłuchali tego, co przygotowaliśmy i okazali nam zrozumienie przez życzliwość, hojność i ofiarność.

W. Sz.

### Jasełka w Szkole Podst. w Jaworniku

Nawiązując do tradycji bożonarodzeniowej, w Szkole Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Jaworniku został przedstawiony specjalny program artystyczny. Jasełka bożonarodzeniowe przygotowali uczniowie klas III a i III b pod kierunkiem wychowawczyń. Przedstawienia odbyły się w dniach: 19 XII 2005 r. dla uczniów klas starszych, 22 XII 2005 r. dla uczniów klas młodszych, 2 I 2006 r. dla Dzieci z Przedszkola Samorządowego w Jaworniku i 4 I 2006 r. dla rodziców.

Dekoracje i rekwizyty przygotowały wychowawczynie klas trzecich, zaś kostiumy - uczniowie przy pomocy rodziców. Kostiumy i dekoracje były bardzo pomysłowe, kolorowe i ciekawe. Uczniowie chętnie uczyli się swoich ról i cieszyli z udanych występów. Przedstawienie wzbudziło ogromne uznanie, o czym świadczyła liczna publiczność nagradzająca młodych artystów gromkimi brawami.

mgr Bożena Górecka, mgr Renata Wilkołek



**Aktorzy ze Szkoły Podstawowej podczas odgrywania jasełek**

## Bożonarodzeniowe spotkanie

„Nie było miejsca dla Ciebie w Betlejem w żadnej gospodzie...” Tak śpiewały dzieci, wraz z zaproszonymi rodzicami na spotkaniu wigilijnym w przedszkolu w Jaworniku. Przygotowane przez nauczycielki i dzieci jasełka przeniosły nas do czasów, kiedy wszyscy z radością oczekiwali na narodziny małego Jezusa. Aniołowie śpiewali, pastuszkowie i królowie dary składali i nisko się kłaniali małej Dziecinie. Na stołach, oprócz świątecznych stroików i świec wigilijnych, znalazł się słodki poczęstunek dla wszystkich. Jak zwyczaj nakazuje, wszyscy składali sobie życzenia wszelkiego powodzenia, bo „jest taki dzień, bardzo ciepły choć grudniowy, dzień, zwykły dzień, w którym gasną wszelkie spory...”

Po złożeniu sobie nawzajem życzeń i połamaniu się opłatkiem, rodzice wspólnie z dziećmi ubrali choinki, które załśniły kolorowymi bombkami, aniołkami i z piernika ciasteczkami. Wszyscy byli przepełnieni radością i dobrocią. Oby ta iskierka dnia grudniowego, paliła się w nas wszystkich cały rok. Tę szczególną atmosferę, zaangażowanie i grę najmłodszych aktorów utrwaliłmy na kilku fotografiach, jedną z nich zamieszczamy w gazecie.

Pani Dyrektor Bogumiła Łętocha złożyła wszystkim



**Piotruś Białoń i Patryk Owczarkiewicz - pasterze składają hołd Jezuskowi i Maryi. W tej roli Eliza Węgrzyn**

obecnym Bożonarodzeniowe życzenia, w imieniu swoim i całego personelu przedszkola.

*Marianna Kiszka*

## MIKOŁAJ W JAWORNIKU...



**Jest tak samo ważny dla dorosłych, jak i dla dzieci. Przynosi nam prezenty, ale oprócz upominków daje nam także radość, szczęście i uśmiech. Jego wizyta to dla niektórych najpiękniejsza chwila w całym roku. Wszyscy Kochamy Św. Mikołaja.**

Niezwykły gość odwiedził 6 grudnia Szkołę Podstawową im. Kornela Makuszyńskiego w Jaworniku. Uczniowie niecierpliwie wyczekiwali widoku Św. Mikołaja, którego przywiózł wprawdzie nie renifer, ale równie piękny i majestatyczny koń, powożony przez uroczego woźnicę. Już z daleka słyszał było dzwoneczki obwieszczające przybycie Św. Mikołaja. Dzieci przywitały swojego „dobroczyńcę” piosenką i okrzykami zachwytu.

Mikołaj obdarowywał wszystkich spotkanych pysznymi cukierkami, uprzednio pytając, czy byli grzeczni. W szkole w Jaworniku nie ma niegrzecznych dzieci, każdy więc zasługiwał na smakołyk. Mikołaj nie zapomniał także nagrodzić słodkościami dyrekcji.

Dla dzieci równie fascynujące były oczywiście prezenty, na które czekały z utęsknieniem. Wręczenie podarunków dzieciom z kl. I i III miało miejsce na sali gimnastycznej. Klasy II w tym dniu wyjechały na wycieczkę i spotkały się z upragnionym gościem w Krakowie.

Pomimo sędziwego już wieku i dalekiej, męczącej podróży, Św. Mikołaj zaskakiwał wszystkich urokiem i humorem. Wdzięczną rolę „Śnieżynki” pełniła Bożena Boczkaja i pomagała Mikołajowi wręczać prezenty. Dzieci, pełne dumy i nieskrywanej radości odbierały wymiarzone podarunki. Na sali słyszał było szelest rozpakowywanych prezentów i zachwyt nad ich zawartością. Gdy już wszystkie, małe marzenia zostały spełnione, Mikołaj pozował razem z dziećmi do zdjęcia. Wyraził także swój zachwyt, podkreślając dobroć dzieci.

Być może za rok Mikołaj także odwiedzi szkolne progi. To jednak zależy tylko od samych dzieci. Bo przecież na wizytę Św. Mikołaja trzeba sobie zasłużyć...

Monika Zajac

## Konkurs kolędniczy

8 stycznia odbył się w strażnicy pierwszy jawornicki przegląd zespołów kolędniczych. Do rywalizacji zgłosiły się trzy duże grupy kolędnicze: z oazy - „Urodziwe Janioły”, ze scholi oraz sąsiedzki, ze strony południowej. Pierwsze miejsce w bardzo wyrównanej stawce zdobył zespół ze strony południowej pod kierunkiem



Agnieszki Latoń, który wykonał również dekorację sali. Gratulujemy! Jury pod przewodnictwem ks. Bartłomieja przyznało też nagrody indywidualne: za szopkę dla „Urodziwych Janiołów”, za śpiew - Ilonce Hudaszek, za aktorstwo - Magdzie Filipek, za strój - Ewelinie Morlak a za charakterystykę Martynie Morlak. Zespoły otrzymały pamiątkowe dyplomy, a wszyscy aktorzy i młodzi widzowie specjalne plakietki ufundowane przez pp. Barbarę i Marka Tomalów. Używać ich będą kolędując po domach w przyszłym roku. Uczestnicy konkursu otrzymali także nagrody specjalne - czyli ...łącznie 1000 dag słodczy. Konkurs prowadził p. Wacław Szczotkowski, a wśród gości obecny był m. in. p. Starosta Władysław Kurowski.

A.P.



**19 luty**

7 Niedziela Zwykła  
Iz 43, 18-19. 21-22. 24-25;  
2 Kor 1, 18-22; Mk 2, 1-12.

**„Jezus widząc ich wiarę, rzekł do paralytyka: <<Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy>>”**

/Mk 2, 5/

## Moje spotkania z bratem Rogerem (cz.3)



**"Do Taizé przybywa się jak do źródła"**  
(Jan Paweł II, pielgrzymka do Taizé 1986 r.)

Od samej chwili zaistnienia, wspólnota z Taizé wywierała ogromny wpływ na swe najbliższe otoczenie, zataczając coraz szersze kręgi. Do małej wioski w Burgundii zaczęły przybywać tłumy protestantów i katolików. Przemiana życia, jakiej doznawało tam wielu była tak radykalna, że papież Jan XXIII nazwał Taizé „małą wiosną Kościoła”. I tak już pozostało.

W poniższych słowach pragnę podzielić się swym osobistym doświadczeniem spotkania z bratem Rogerem, niezwykłym świadkiem Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelii.

O istnieniu Taizé dowiedziałem się z prasy ponad 30 lat temu, kiedy byłem jeszcze uczniem szkoły średniej. Jak każdy młody człowiek stojący u progu dorosłego życia, poszukiwałem i ja swojej drogi. Z wielkim zainteresowaniem czytałem biografię brata Rogera. Duże wrażenie wywarła na mnie odwaga, jaką wykazał się ratując w czasie wojny Żydów. Na miarę swych możliwości pomagał wówczas także wszystkim, których dotknęła tragiczna pożoga zniszczenia. Był wtedy niewiele starszy ode mnie. Poruszyła mnie również bardzo jego decyzja poświęcenia życia idei ekumenizmu, którą podjął w sposób bardzo radykalny, idąc za głosem Boga wbrew woli swych najbliższych. Bóg w sposób bardzo namacalny i widoczny kształtował rozpoczęte dzieło. W niedługim czasie do brata Rogera dołączyli następni bracia. W niedzielę wielkanocną 1949 roku pierwszych siedmiu braci złożyło śluby: celibatu, wspólnoty dóbr i uznania posługi przeora.

Kiedy w roku 1970 rozpocząłem studia, wspólnota z Taizé znana już była w całej Europie. Brat Roger i jego współbracia odwiedzali również kraje zza „żelaznej kurtyny”, głosząc wszędzie ideę pojednania. W Liście z Taizé 1999-2001 brat Roger wyjaśnia przyczynę, dla której wspólnota podjęła się tej misji - „Gdyby nie obecne zachwianie wartości duchowych, nie czulibyśmy się przynaglani, by iść do młodych i zastanawiać się wspólnie z nimi. To dlatego od roku 1962 postanowiliśmy z wielką dyskrecją jeździć do krajów Europy Wschodniej, żeby spotykać młodych, słuchać ich, rozumieć”. Dla podjęcia konkretnych zadań odnowy Kościoła wspólnota Taizé w tym czasie zapoczątkowała ideę Soboru Młodych. Aby przybliżyć tę ideę ludziom młodym, organizowane były spotkania z udziałem braci ze wspólnoty Taizé, nierzadko z udziałem brata Rogera. W jednym z takich spotkań zorganizowanych w Kurii Arcybiskupiej w Katowicach miałem szczęście uczestniczyć wraz ze swymi przyjaciółmi z Duszpasterstwa Akademickiego, które w tym czasie dopiero się formowało.

Oczekując na brata Rogera, byliśmy mocno onieśmieleni obecnością kilku biskupów. Wszak były to czasy niedawno zakończonego Soboru Watykańskiego II, którego ustalenia dopiero w niewielkim stopniu były wprowadzane. Z minuty na minutę napięcie jednak ustępowało. Poczuliśmy się całkiem dobrze, kiedy sporej grupie uczestników spotkania zaproponowano zajęcie miejsca na podłodze. Wówczas nawet dostojny fiolet pasterzy Kościoła stał się nam bardziej bliski. W niesamowity sposób odczuliśmy pojawienie się człowieka w bieli - brata Rogera. Skierował do nas niezwykle ciepłe, pełne miłości słowa. Słowa, które każdy z nas młodych tam zebranych rozumiał i odkrywał, jakby były kierowane do niego osobiście. Wszyscy zebrani mieliśmy odczucie spotkania się ze świętością. Brat Roger stawiał nam wiele pytań - o potrzebie wewnętrznej przemiany, ukochaniu Boga i bliźniego, pokoju i pojednaniu..., na niektóre osobiście odpowiadał. Uplywający czas zatarł szczegóły. Nie zatarł jednak poruszenia serca pod wpływem słów, które zostały tam wypowiedziane, powtarzane przez brata Rogera w różnym czasie i w różnych miejscach, jak chociażby te zacytowanego już wcześniej Listu:

*\* Czy istnieje coś, co sprawia, że życie staje się piękne, coś, o czym można powiedzieć, że przynosi rozkwit, wewnętrzną radość?... Tak, istnieje. To jest zaufanie.*

*\* Czy rozumiemy, że w każdym z nas to, co najlepsze, wzrasta dzięki pełnemu prostoty zaufaniu? Nawet dziecko może się na nie zdobyć.*

*\* Jednak niezależnie od wieku przeżywamy cierpienia, opuszczenie, śmierć najbliższych. A w ostatnich latach przyszłość wielu osób jest tak niepewna, że tracą odwagę. Jak więc uwolnić się od niepokoju?*

*\* Źródło zaufania znajduje się w Bogu, który jest miłością. Jego miłość to przebaczenie, to wewnętrzne światło.*

*\* Zaufanie nie zamyka oczu na cierpienia tak wielu ubogich na całej ziemi, tych, którzy nie mają pracy, nie mają co jeść.*

*\* Te bolesne sytuacje stawiają przed nami pytanie: jak być jedną z takich osób, które - w oparciu o życie w komunii*

*z Bogiem - biorą na siebie odpowiedzialne zadania i starają się wspólnie z innymi czynić ziemię bardziej gościnną?*

Osobiście zapamiętałem jedynie pewne przesłanie o powinności każdego chrześcijanina. Brat Roger powiedział: "Chrześcijanin powinien w swym życiu dużo podróżować i pisać dużo listów". Sam dawał najlepszy przykład realizacji tego przesłania. Dziś dodać można, że tak postępował również nasz ukochany papież Jan Paweł II.

Przesłanie brata Rogera poruszyło mnie tak bardzo, że potraktowałem je jako osobiste wezwanie do realizacji. Okazało się, że każdy z uczestników spotkania został w jakiś sposób osobiście dotknięty. Mówiliśmy o tym wracając pociągami do Gliwic już dobrze po północy. Po dotarciu na miejsce, nie bacząc na późną porę, poszliśmy wprost do naszego duszpasterza. Obudziliśmy go, bo musieliśmy się swą radością podzielić. Doświadczaliśmy bowiem czegoś podobnego jak uczniowie z Emaus, którzy rozpoznali swego Pana na „łamaniu chleba”.

Jan Świerczek

# Ofiara krzyża

(Łk 2, 22-38)

„U synów Izraela do Mnie należeć będą pierwociny  
łona matczynego”  
(Wj 13, 2).

Ta zasada Tory swymi korzeniami sięgała owego wydarzenia z czasów niewoli egipskiej, kiedy to z kręgu przeznaczonych na śmierć pierwotnych potomków męskich, zostali przez Boga wydzieleni synowie izraelscy. Żydzi wywodzili z niej nakaz ofiarowania Jahwe każdego pierwotnego. Taka ofiara była więc równoznaczna z nabywaniem od Boga życia dla dziecka (Nota bene: dla chrześcijan to osobliwy obraz chrztu Nowego Przymierza, który jest zanurzeniem w życiu Boga). Następnie należało dziecko wykupić. W ten sposób pozyskiwano już nie matczyne „pierwociny”, ale własnego syna (por. Wj 13, 15). Odtąd stawał się on znakiem, tzn. przekazicielem zamiaru Bożego i przypomnieniem bogatej w miłosierdzie obecności Bożej.

W tym kontekście zaskakujące okazuje się proroctwo, które przekazuje o Jezusie natchniony Duchem Bożym starzec Symeon. Historia życia Jezusa ma na stałe wpisać się na karty historii Izraela, która okazuje się być historią zbawienia przez Boga całej ludzkości (por. Łk 2,31). Kluczowa dla naszych rozważań zapowiedź odrzucenia tego daru jest punktem centralnym w zamiarze, jaki ma Bóg względem Dziecięcia: „Oto Ten przeznaczony jest (...) na znak, któremu sprzeciwiać się będą.” A wszystko po to, by każdy człowiek określił ostatecznie swoje odniesienie do Boga, do Jego miłości; „aby na jaw wyszły zamysły serc wielu.”

Taki może być sens cierpienia. Być rzeczywistością, dzięki której Bóg wzywa drugiego człowieka do wiary w Jego pełną łaskawości obecność. Udzielić Mu swych dłoni i ramion, które rozpinają się na krzyżu.

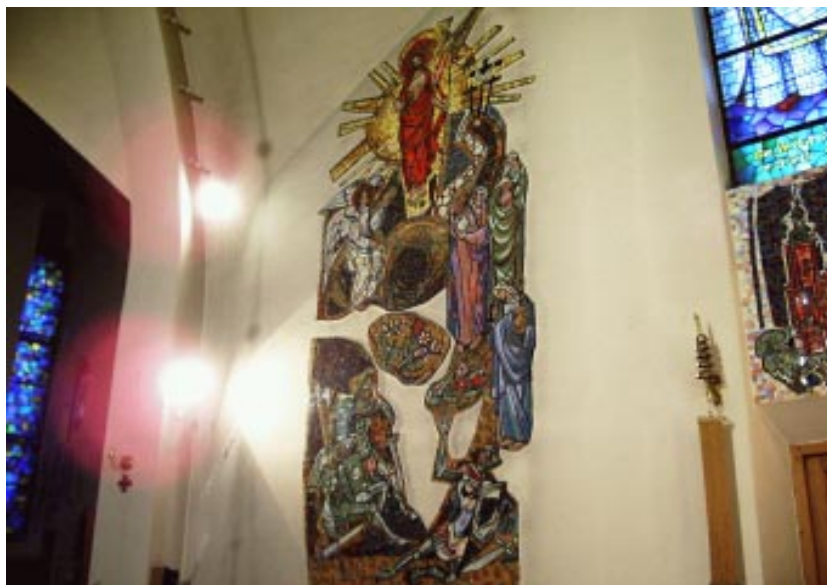
R.W.



## NASZA PARAFIA, NASZ KOŚCIÓŁ

### Mozaika Zmartwychwstania

Mozaika z lewej strony ołtarza w jawornickim kościele przedstawia scenę Zmartwychwstania. Chrystus Zmartwychwstały góruje nad innymi postaciami. Otacza Go blask i chwała. Poniżej ukazany jest Jego grób, przy którym zasiada anioł i ogłasza przychodzącym niewiastom Zmartwychwstanie. Niewiasty niosą w rękach dzbany - wonności do namaszczenia zmarłych. Na samym dole mozaiki widzimy poskręcane sylwetki wartowników, z których dwóch śpi, a jeden z niedowierzaniem wyciąga rękę w kierunku Zmartwychwstałego Chrystusa. Między wartownikami a resztą postaci widnieje przepaść - rozgraniczenie ludzi, którzy przyjęli i którzy odrzucili naukę Chrystusa i wieść o Jego Powstaniu z Martwych. Na górze, z prawej strony ukazana jest Golgota, na której stoją trzy krzyże. Przypominają nam o drodze, jaką wybrał Bóg, aby nas zbawić i o ofierze, jaką złożył za nas Chrystus. Cała scena niesie niezwykle aktualne przesłanie.



Bóg umarł za wszystkich i wszystkim daje szansę na zbawienie - można ją przyjąć jak przychodzące do Grobu Pańskiego niewiasty, lub jak jeden z łotrów ukrzyżowanych wraz z Jezusem, albo odrzucić lub przepaść, jak strażnicy przy Grobie. Decyzja należy do każdego z nas i należy ją podjąć szybko i rozważnie, gdyż „nie znamy dnia ani godziny”.

M. Sz.

**„...wszystko co dobre wydarzy się w naszym dorosłym życiu, swój początek ma w dzieciństwie, w domu rodzinnym i w jego bezpośrednim sąsiedztwie”.**

Rozmowę z Wicestarostą Powiatu Myślenickiego - Władysławem Kurowskim - dla BIAŁEGO KAMYKA przeprowadził Jan Świerczek

**BIAŁY KAMYK:**

Z racji pełnionego urzędu jest Pan osobą znaną mieszkańcom Jawornika. Jawornik to Pana mała ojczyzna, ojcowizna, kolebka, miejsce radosnego dzieciństwa i wzrastania. Taką tą ziemią była i jest jednak także dla wielu innych. Jak to się stało, że w wolnych, demokratycznych wyborach mieszkańcy Ziemi Myślenickiej powierzyli Panu w poprzedniej kadencji urząd Burmistrza Miasta i Gminy Myślenice, a w tej - urząd wicestarosty Starosty Powiatu Myślenickiego? Zdecydował o tym w pewnym sensie „przypadek”, czy też spełnione marzenie dziecka, które na pytanie rodziców - „Kim będziesz w życiu?”, odpowiadało - „Starostą”.



Wicestarosta Powiatu Myślenickiego Władysław Kurowski

**Władysław Kurowski:** W każdym indywidualnym przypadku, wszystko co dobre wydarzy się w naszym dorosłym życiu, swój początek ma w dzieciństwie, w domu rodzinnym i w jego bezpośrednim sąsiedztwie. Tak też było i u mnie. Miałem to wyjątkowe szczęście wzrastać w domu pełnym ciepła i miłości, ale też dyscypliny i ciężkiej pracy. Atmosfera uczciwości i odpowiedzialności towarzyszyła mi w moim młodym życiu. Dzieciństwo, dom rodzinny, wspierali koledzy z sąsiedztwa, szkoła podstawowa i ksiądz proboszcz Jan Kastelnik z jego cennymi uwagami to środowisko, któremu jestem wdzięczny za „fundament” życia.

Ale tak naprawdę wszystko, co wiąże się z moją aktywnością w życiu dorosłym, rozpoczęło się około 30 lat temu, kiedy to w naszej Parafii zaczął rozwijać się ruch rekolekcyjny. Wielka grupa dzisiejszych 40-latków organizowała sobie swoje młode życie w duchu religijnym, przejawiając różne formy aktywności. Zespół muzyczny, zespół teatralny, zespół synodalny, koło różańcowe, odwiedzanie chorych, wyjazdy do innych parafii z występami, organizowanie wspólnych pielgrzymek, kolędowanie z szopką ale też świętowanie imienin i rozrywka, to tylko niektóre z działań ówczesnej młodzieży w naszej Parafii. Aż wreszcie wielu z nas odnalazło w tej Grupie swoje partnerki i partnerów życiowych. Wspominam to dlatego, gdyż uważam, że dla mnie i dla wielu moich przyjaciół był to ważny okres w naszym życiu, mający duży wpływ na dzisiejsze nasze postawy. Czas, w którym uczuliśmy się pobożności, odpowiedzialności, umiejętności organizowania swojego życia, ale też życia dla innych, czyli aktywności społecznej.

I wracając do pytania, to przyznam szczerze, chyba nie wiedziałem nawet, jako dziecko, że jest ktoś taki jak starosta czy burmistrz, tak więc nie mogłem o tych funkcjach marzyć. Wiem natomiast jedno - że zawsze chciałem się uczyć i zdobyć solidne wykształcenie. Wiele z tych marzeń dzięki rodzicom - ale i własnemu uporowi udało się.

Ja osobiście nie wierzę w teorię przypadku. To, kim jesteśmy, jakie role pełniemy w życiu, zależy od obdarowania nas w „talenty”, od odpowiedzialności za ich rozwijanie i od relacji jakie odbywają się między otaczającymi nas ludźmi. Te doświadczenia, o których wcześniej wspominałem, jak również zaufanie wielu mieszkańców wyrażone w wyborach doprowadziły mnie do tych zaszczytnych funkcji. Nie wiem, czy udaje mi się to, ale staram się tak pracować, aby ten mój osobisty zaszczyt był też powodem do satysfakcji dla Jaworniczian i podniesieniem prestiżu naszej małej ojczyzny jaką jest Jawornik.

**BK:** W rozmowie ze Starostą trudno nie poruszyć spraw związanych z działalnością władz samorządowych. Mimo wielu przeżywanych państwowych kryzysów politycznych trudno jednak nie zauważyć wymiernych efektów działań bliskich ludziom lokalnych władz. Okazało się wiele razy, że wspólnie podjęte decyzje i zgodne współdziałanie władz i lokalnych społeczności przyniosło znakomite owoce.

**WK:** Samorządność w Polsce to jeden z jaśniejszych obszarów naszej najnowszej historii. To sytuacja, w której uwierzyliśmy, że to, co dzieje się lub powinno dziać się w najbliższym otoczeniu, zależy w dużej mierze od nas samych. Warunek jest tylko jeden: musimy umieć się zorganizować i odpowiedzieć na pytanie, co mogą zrobić poza obrębem własnego podwórka, dla swojej miejscowości. Bo przecież każdy z nas ma w sobie wiele mądrości i pomysłów, które mogą służyć Jawornikowi. Wystarczy tylko trochę aktywności, a efekty same przyjdą.

Mamy przecież swoją lokalną samorządność; Radę Sołectką, Sołtysa, Radnych Gminnych i Powiatowych, którzy reprezentują naszą miejscowość na zewnątrz i zabiegają o jej rozwój.

Mamy też dosyć pokaźny zasób naszych wspólnych osiągnięć i doświadczeń, które będą procentowały na przyszłość. Chcę w tym miejscu wspomnieć i docenić zaangażowanie wielu osób w budowę strażnicy, gazociągu, kościoła, wodociągu, części sieci telefonicznej, boiska sportowego, oświetlenia ulicznego, chodników, sali gimnastycznej i gimnazjum. A ostatnio jako jedynej miejscowości w Gminie udało się, dzięki kilkudziesięciosobowej grupie mieszkańców, sięgnąć po środki z Unii Europejskiej w ramach programu „Odnowa Wsi”. Tego nikt w pojedynkę nie dokonał. To było możliwe dzięki wspólnemu działaniu i zaangażowaniu wielu osób. Bo przecież były też trudności i kłopoty, byli i są malkontenci, którzy nie pomagają ale chętnie utrudniają. I właśnie te trudne sytuacje we wspólnym działaniu można pokonać, z czasem o nich zapomnieć, pozostawiając to, co dobrego udało się dokonać.

Ja osobiście w swojej pracy samorządowej wcześniej jako burmistrz a obecnie wicestarosta powiatowy, doświadczałem obcowania z różnymi ludźmi. Są osoby energiczne, zaradne, którym się w życiu powiodło, same chętne do współpracy i pomocy. Ale są też osoby w jakiś sposób w życiu okaleczone, niejednokrotnie pretensjonalne. I jednym i drugim poświęcam czas, próbuję się od nich czegoś nauczyć, a gdy potrafię i mogę - pomagam. Niejednokrotnie oczekuję też sam wsparcia i pomocy w trudnych decyzjach. I chcę tutaj powiedzieć, że zawsze to wsparcie, pomoc i wiele dobra od mieszkańców Jawornika otrzymywałem, za co korzystając z tej okazji serdecznie Wszystkim dziękuję.

Wracając do pytania chcę powiedzieć, że władze lokalne też są narażone na różne niebezpieczeństwa, kryzysy i zawirowania. Pewnie mniej odczuwalne i dolegliwe dla społeczeństwa, niż te na samej „górze”. Ale tę różnicę zawdzięczamy uniwersalnej wartości, która kryje się pod pojęciem SAMORZĄDNOŚĆ.

**BK:** W poprzedniej kadencji jako Burmistrz Miasta i Gminy Myślenice zakończył Pan budowę krytej pływalni w Myślenicach. Był Pan wielkim orędownikiem tego przedsięwzięcia, jak i wielu innych inwestycji sportowych. Mieszkańcy Jawornika pamiętają z tamtego okresu budowę Gimnazjum wraz z piękną salą gimnastyczną. Można stąd wysnuć wniosek, że docenia Pan rolę sportu, szczególnie tego uprawianego masowo.

**WK:** To prawda, że parę spraw udało nam się wspólnie załatwić, ale na wiele też zabrakło czasu. Niewątpliwie inwestycje w szeroko rozumianą edukację, w tym obiekty sportowe, były dla mnie jako burmistrza pierwszoplanowymi. Zdawaliśmy sobie bowiem sprawę, że inwestycja w edukację to inwestycja w przyszłość. Wspólnym wysiłkiem wybudowaliśmy krytą pływalnię, która jest największą inwestycją gminną, cztery sale gimnastyczne i kilka obiektów szkolnych, w tym - co dla naszej miejscowości ważne - obiekt Gimnazjum z piękną salą gimnastyczną. Trudno przecenić rolę tych obiektów dla mieszkańców Gminy i Jawornika. Sport przecież wyzwala wiele pozytywnej energii, której wszystkim nam w życiu bardzo potrzeba. Pragnę jeszcze raz podziękować wszystkim, którzy wspierali mnie przy realizacji tych przedsięwzięć, szczególnie Radnym, Radzie Sołeckiej, Stowarzyszeniu Pomocy Szkole, Ochotniczej Straży Pożarnej i wielu innym współpracującym ze mną osobom bez, których moja praca, kiedyś jako burmistrza a obecnie wicestarosty byłaby znacznie trudniejsza i na pewno mniej efektywna.

**BK:** Jako Starosta bierze Pan udział w wielu uroczystościach i lokalnych imprezach. W Jaworniku organizowane są one głównie w szkołach i strażnicy OSP. Znanie są wszystkim Pana głębokie, a zarazem ciepłe, nie pozbawione pewnego sentymentu do przeszłości wypowiedzi, w których podkreśla Pan wartości rodzinne, a także odpowiedzialność za siebie i innych, konieczność pracy nad sobą i zaangażowania. Może trudno się tym dzielić, ale Panu także ktoś te wartości przekazał.

**WK:** Tak jak już wcześniej wspominałem uważam, że to co człowiek dorosły robi, mówi, jakie wartości są mu bliskie - zostało ukształtowane w dzieciństwie i w wieku dorastania. Później jest tylko możliwość rozbudowania tego, co wcześniej się w nas wydarzyło. Każdy dzień jest ważny aby pracować nad sobą, zmieniać złe przyzwyczajenia, próbować starać się być lepszym. Jeżeli chodzi o mnie to powiem, że bardzo jestem rad z każdej dobrej i ciepłej oceny mojej osoby. Uwagi też sobie cenię, gdyż zmuszają mnie do zastanawiania nad tym co robię. Szczególnie dlatego, że podobno grzech pychy uchodzi z każdego człowieka dopiero w godzinie śmierci. Chcę jednak powiedzieć, że uważam się za człowieka szczęśliwego, chociaż nie pozbawionego różnych trosk i problemów. Zgadzam się ze słowami księdza Jana Twardowskiego - „W życiu jest dobrze i niedobrze bo gdyby było tylko dobrze to byłoby niedobrze”. Z tym co dobre próbuję się dzielić z innymi, a z problemami staram się radzić sam. Moją receptą na szczęście i łatwiejsze życie jest pozytywny stosunek do każdego człowieka, nawet do takiego, który niekoniecznie jest mi przyjazny, gdyż nastawienie jego może wynikać z problemów, które w sobie kryje. Skąd takie nastawienie do życia? Tak naprawdę tego nie wiem. Nie przypominam sobie, by któryś z rodziców mówił: masz robić tak czy tak, ale pewnie przekaz odbywał się bardziej subtelnie, poprzez przykład i dobre postępowanie. Każdy spotykany przeze mnie człowiek w jakiś sposób kształtował moje widzenie świata. Rodzice, siostra, dziadkowie,



**Władysław Kurowski z żoną Edytą i dziećmi Natalią i Damianem na wieży widokowej Chelm**

kuzyni, koledzy, sąsiedzi, nauczyciele, moja trójka dzieci i żona to im zawdzięczam wszystko co dobre w moim życiu. I jeszcze jedno co ważne w życiu - to rola nauki i kształcenia. To niejednokrotnie trudne, gdyż wymaga wysiłku własnego i rodziny. Ale jakże bardzo pomocne w życiu. Każdy dzień kształcenia pomaga w życiu. Nawet jeżeli nie da czasem wymarzonej pracy, to pomaga lepiej rozumieć świat wokół mnie i daje możliwość lepszego z niego korzystania.

**BK:** Nasza parafialna wspólnota to rodzina rodzin, wśród nich, także Pana rodzina. Na tym terenie nie ma nominacji, funkcji... Jest natomiast wzajemna troska i służba. Na ile jest to tylko możliwe, proszę bardzo o podzielnie się z nami, jak Pan wspólnie z najbliższymi przeżywa spełnianie się tego najgłębszego powołania, jakim jest niewątpliwie wypełnienie tak ważnego dziś zadania męża i ojca.

**WK:** To najważniejsza, wymagająca największej odpowiedzialności i pokonywania wielu trudności rola, jaką przychodzi nam wypełniać w życiu. Nie ma takiej szkoły czy dyplomu, którego zdobycie dawałoby gwarancję sukcesu w pełnieniu roli ojca i męża. Dopiero zrozumienie, że jest to powołanie, które realizujemy na mocy sakramentu małżeństwa, daje szansę na przyzwoite jego realizowanie. Myślę, że nie ma żadnej możliwości dobrego przeżywania rodzicielstwa i roli męża bez codziennego odwoływania się do bogactwa zawartego właśnie w sakramentach. Wspólne przebywanie i praca w gospodarstwie domowym, rozmowy o wielu problemach życia codziennego każdego z członków rodziny, wspólne świętowanie różnych uroczystości, czasami odrobina wspólnego czasu poświęconego na wypoczynek to dzisiejsza moja rzeczywistość poza pracą zawodową.

Dzisiejsza praca wymaga dużego czasowego zaangażowania. Mam więc świadomość uszczerbku jaki ponosi z tego względu moja rodzina. Ale jest to dolegliwość, która dotyka przecież dzisiaj wiele naszych rodzin. Tak więc ważnym staje się problem, jak organizować czas poza pracą zawodową z korzyścią dla swojej rodziny.

**BK:** Bardzo dziękuję za rozmowę.



**26 luty**

8 Niedziela Zwykła

Oz 2, 16. 17. 21-22;

2 Kor 3, 1-6; Mk 2, 18-22.

„ <<...młode wino należy wlewać do nowych bukłaków>>”

/Mk 2, 22/

## Historia Szkoły w Jaworniku - cz. IV

Spora część mieszkańców Jawornika ma jeszcze w pamięci obejście wokół obecnej Szkoły Podstawowej, a miało to miejsce w sytuacji, kiedy nie było jeszcze budynku Gimnazjum. Chęć przywołać te foto-wspomnienia w pamięci, aby przypomnieć fakty, w wyniku których pojawiły się w obrębie szkoły obiekty sportowe, które służyły wiele lat jako baza dla rozwoju fizycznego uczniów, a także jako miejsce do przeprowadzenia różnych imprez sportowych i kulturalnych.

Otóż, od 1967 r. szkoła w okresie wakacji pełniła funkcję budynku przeznaczonego na potrzeby organizowania kolonii letnich, dla dzieci pracowników PSS-Społem w Myślenicach. To właśnie PSS oraz tutejszy zakład KPRD pomogły sfinansować i wykonać w 1969 r. dwa boiska asfaltowe i basen kąpielowy. Dużą część pracy wykonali „czynem społecznym” sami rodzice, dzieci i żołnierze. W konkursie na budowę boisk szkoła zajęła

5 miejsce w województwie, otrzymując od krakowskiego kuratorium pieniądze na pomoce naukowe.

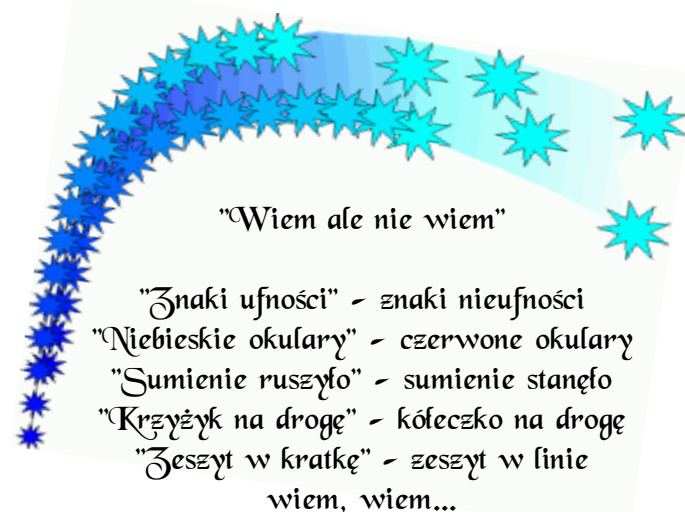
Nie potrafię się oprzeć pokusie wtrącenia dygresji, która się sama nasuwa. Basen, który był w tamtych czasach atrakcją letnią dla Jaworniczian i gości, którzy wypoczywali w naszej miejscowości (sam zażywałem w nim kąpiele), od lat przestał pełnić funkcję, do której został zbudowany. Można by zadawać sobie pytanie - dlaczego? Odpowiedź nie jest prosta, bo złożyło się na nią wiele czynników. Niemniej jednak obecnie basen jest solą w oku mieszkańców, żadrą, którą się przemilcza w dyskusjach i w pewnym sensie problemem, którego załatwienie łączy się z dużym nakładem finansowym. Możliwe, że uda się go załatwić.

9 grudnia 1969 r. szkole nadano imię Janka Krasickiego, komunistycznego działacza ZWM. T...

go nie warto roztrząsać i nad nim się rozwodzić, z uwagi na to, że patron był przyporządkowany szkole przez ówczesne władze i nikt nie miał na to wpływu.

W latach 70-tych, w pracy dydaktycznej coraz częściej stosowano środki wizualne takie jak; epidiaskop, rzutnik itp. W czasie lekcji zwracano uwagę na indywidualizację nauczania i jej problemowość. Kładziono nacisk na udział uczniów w olimpiadach przedmiotowych. Szkoła współpracowała z Poradnią Wychowawczo-Zawodową, która udzielała wskazówek do pracy z uczniami mającymi problemy w nauce. Duże znaczenie przywiązywano do właściwego przygotowania uroczystości szkolnych, odpowiedniej oprawy. Zwracano uwagę na ceremoniał apeli okolicznościowych, ślubowania klas I, pożegnania absolwentów szkoły.

W naszej wędrówce przez historię losów szkoły w Jaworniku zbliżyliśmy się do lat 80-tych. A te, jak wiemy już, w pierwszym okresie zdominowały wydarzenia



"Wiem ale nie wiem"

"Znaki ufności" - znaki nieufności  
 "Niebieskie okulary" - czerwone okulary  
 "Sumienie ruszyło" - sumienie stanęło  
 "Krzyżyk na drogę" - kółeczko na drogę  
 "Zeszyt w kratkę" - zeszyt w linie  
 wiem, wiem...

poeta - to Ty... nie ja.

Próbuje...czy ja też mogę...

Słowa: wiary, nadziei, miłości...

Chcę, by najważniejsze to były wartości.

Naucz biedną, zabłąkaną owieczkę...

Nie wiem, nie wiem... Jak żyć?

Jak podążać za nicią Ariadny,

w korytarzach życiowych labiryntów?

Jak być miłosiernym Samarytaninem?

Jak zasiać ziarno pokoju i nadziei?

Jak być poetą?

Jak nie zostać niewiernym Tomaszem?

Jak darować ludzkości prometejski ogień?

Jak rozplatać szary węzeł w moim sercu?

Ty mnie poprowadź...

Daj mi poznać sens prawdziwego życia...

Dominika



Czy rozpoznajesz się na tym zdjęciu? Podziel się z Redakcją BIAŁEGO KAMYKA.

będące następstwem wprowadzenia stanu wojennego. Dzień 13 grudnia 1981 r., to data, która żywo oddziałuje na nasze wspomnienia. To czas trudny dla szkoły. Władze zachęcały nauczycieli do podpisywania deklaracji lojalności. W całym kraju narastał kryzys gospodarczy, działalność szkoły stawała się z roku na rok coraz trudniejsza. Brakowało pieniędzy na remonty, pomoce naukowe. W tym miejscu należy zauważyć, że chociaż społeczeństwo jakoś tam funkcjonowało w czasach różnych politycznych i gospodarczych niepokojów, to troska dyrektora i grona pedagogicznego o poprawę warunków nauczania oraz wykształcenie i wychowanie była naprawdę imponująca.

W 1991 r. po 25 latach kierowania szkołą odszedł na emeryturę dyrektor Jan Bidziński. W ostatnich latach swej pracy podjął starania i dokonał znacznej modernizacji szkoły m.in. zainstalowano centralne ogrzewanie, pomalowano szkołę. Wtedy też szkoła zrezygnowała z dotychczasowego patrona.

W. Sz.

# J znow Światło Betlejemskie...

Jak żywe stanęły mi przed oczami obrazy sprzed lat, gdy usłyszałem, że Światło Betlejemskie dotrze do Jawornika. Dwa rozłączne światy i epoki spotkały się po raz wtóry w tym ogniu.

Grudzień 1989 roku, za kilka dni Boże Narodzenie. Nasza drużyna harcerska w Wiedniu, pracująca przy duszpasterstwie polskim, po raz kolejny otrzymała od skautów austriackich betlejemski ogień. Przynieśliśmy go jak do Kościoła Polskiego przy Rennwegu, skąd Rodacy zabierali to światło pokoju do swych domów.

Ale tamten grudzień był inny. W Polsce od kilku miesięcy był nowy rząd i zaczynał się powrót do niepodległości państwowej i wolności osobistej. Dla polskich emigrantów otwierała się droga do Ojczyzny. Wielu po raz pierwszy od lat mogło pojechać na święta do rodzinnego domu.



**Betlejemskie Światło Pokoju niesione sztafetą przez skautów z Groty Narodzenia Chrystusa w Betlejem dotarło do Polski 17 grudnia br. o godzinie 11.01. Na przejściu granicznym na Łysej Polanie skauci słowaccy uroczystie przekazali światło reprezentacji Związku Harcerstwa Polskiego.**

W tej podniosłej atmosferze wyrósł pomysł, aby po raz pierwszy zawieźć ogień z Betlejem do Polski. Sprawa jednak nie była tak zupełnie prosta, i to z dwóch powodów. No bo jak tu wieźć zapaloną świecę w pociągu czy w samochodzie i to jeszcze przez tyle czasu; na granicach stało się wtedy zwykle po parę godzin. Trochę to niebezpieczne, dość niewygodne, a już zupełnie sprzeczne z przepisami. A z drugiej strony, po drodze do Polski trzeba było sforsować dwukrotną wnikliwą kontrolę celników czechosłowackich, którzy tkwiąc jeszcze ciałem i duszą w komunizmie, dotkliwie uprzykrzali życie cieszącym się początkami wolności i mogącym już wyjeżdżać na zachód Polakom. A poza tym, jak tu wytłumaczyć takim, że ogień betlejemski nie jest przeciw ustrojowi, gdy przecież prawda jest zupełnie inna. Poczucie więzi chrześcijańskiej zawsze było śmiertelnym zagrożeniem dla wszystkich dyktatur.

## Bez odpowiedzi

**Co to miłość?**

**Czy... wrzącą wodą pragnienia,  
uczuciem walczącym z naturą,  
lękiem samotności?**

**Co to szczęście? Czy... słowem życia,  
wierszem, początkiem, muzyką  
zmysłów, od marzeń do spełnienia?**

**Co to poezja?**

**Czy... aktem śmiałości, rozmową  
niemych słów, wraskiem symboli, klęską  
wartości, transem przenosi,  
momentem porywu twórczości?**

**Coraz częściej pytam:**

**- Co to wszystko ma znaczyć?  
Może to jest życie?**

**A... co to, czym jest życie?  
Poezją - płomyczkiem - myślą,  
która istnieje?**

Dominka

Tak więc postanowiliśmy ogień - przemycić. I tak też się stało, z Bożą pomocą. Nie zdmuchnął wátłego płomyka wiatr, gdy wysiadaliśmy z nim przed tankowaniem. Nie dojrzały go też wścibskie oczy stróżów odchodzącego porządku, zwiedzione może śmiechem czwórki dzieci, gniotących się w wyładowanym po brzegi samochodzie. Wieźliśmy światło betlejemskie, ale też i masę rzeczy dla potrzebujących wtedy właściwie wszystkiego bliskich w kraju. Nie było też oczywiście uroczystych powitań na granicy, jakie mogliśmy oglądać w telewizji w następnych latach.

Przyjechaliśmy do Krakowa po dziesięć godzinach zmagania się z przestrzenią i zimą. Przyjechaliśmy szczęśliwi, że się udało. Ogrzani w szczególnie sposób tym małym płomykiem w harcerskiej latarni, który miał przed tamtą Wigilią tak wielką wartość. Był to bowiem symbol i dowód powracania do wolnego świata. Wieczorem włożyliśmy harcerskie mundury - Andrzej, Michał, Jurek i Ola, aby wziąć udział w specjalnej mszy św. w harcerskim kościele św. Idziego, tuż pod Wawelem. Tam też przekazaliśmy płonący betlejemski ogień w ręce krakowskich druhów z ZHR, którzy rozwieźli go w następnych dniach do wielu drużyn i parafii w całej Polsce.

W tym roku, my dziadkowie, a oni już rodzice i już nie w Wiedniu, ale z powrotem w Polsce, tu w Jaworniku, zapaliliśmy w naszym domu Betlejemskie Światło. Ze wzruszeniem wspominając tamten dzień dziękujemy Panu Bogu za dzień dzisiejszy.

Andrzej Pawłowski  
(b. drużynowy 1. Drużyny Harcerzy  
im. Mieszka I w Wiedniu)



## KAŻDY ŚWIĘTYM MOŻE BYĆ... Męczennicy Podlasia

**Mam szczerą wolę służyć Bogu i Ojczyźnie,  
nieść chętną pomoc bliźniemu...**

Stefan Wincenty Frelichowski urodził się w roku 1913 w Chełmży k. Torunia. Dorastał w rodzinie rzemieślniczej, ojciec prowadził piekarnię i cukiernię, która „wszczepiła mi w duszę ten boski pierwiastek, wszczepiła mi miłość ogólnoludzką do uciśnionych i biednych, dała mi poszanowanie dla pracy”. Religijna i żyjąca staropolskimi zwyczajami rodzina, uczyła go umiłowania Boga i Ojczyzny, już dużo wcześniej niż zobaczył wkraczające w 1918 r. wojsko polskie czy zaczął uczyć się na katechezę.

W gimnazjum 14-letni Wicek, tak go do końca życia nazywali przyjaciele, wstępuje do drużyny im. Zawiszy Czarnego i szybko zostaje zastępowym. Jest też członkiem Sodalicii Marińskiej. W tych dwóch środowiskach kształtuje się niezwykła osobowość przyszłego harcmistrza i kapłana, Polaka i Świętego.

W 1930 r. otrzymuje jedną z najbardziej odpowiedzialnych funkcji w harcerstwie - zostaje drużynowym. Jest też równocześnie prezesem Sodalicii. Przyjęte obowiązki traktuje niezwykle poważnie. W swym pamiętniku zapisał: „Muszę sobie wyrobić silny charakter, wolę nieugiętą. Będę uparty, tak uparty, jak byli święci. Muszę dążyć do cząstki świętości, być dobrym chrześcijaninem”. Gdzie indziej zastanawiając się nad wizją swojej drużyny pisze: „...taka drużyna dawałaby swym członkom coś więcej niż samą karność, trochę wiedzy polowej i przyjemne obozy, lecz dawałaby im pełne wychowanie obywatela znającego swe obowiązki dla Ojczyzny... Harcerstwo bowiem, a polskie szczególnie, ma takie środki, że kto przejdzie przez jego szkołę, to jest typem człowieka, jakiego nam teraz potrzeba”. Naddciągające ciemne lata wojny i okupacji potwierdziły te słowa w świetlanej karcie Szarych Szeregów.

Utalentowany instruktor nie zdołał jednak w pełni zrealizować tych celów swej w pierwszej drużynie. Pan Bóg powołał go do innej służby. W roku 1931 wstąpił do seminarium duchownego w Pelplinie. „Chcę posiadać wiarę św. Piotra, mądrość św. Pawła, ale serce muszę mieć św. Jana. Serce czyste, niewinne. Muszę być kapłanem wedle Serca Chrystusa” - pisze osiemnastolatek. Nie odszedł on jednak od harcerstwa, mając świadomość niepowtarzalnych możliwości jakie daje jego metoda - wychowania „młodzieży przez młodzież”. Skutecznie uzupełnia ona formację w rodzinie, kościele czy szkole, zwłaszcza w okresie dojrzewania, gdy wszelkie autorytety podlegają weryfikacji. Seminarzysta włączył się do pracy w starszoharcerskim kręgu kleryków.

Kręgi takie istniały już w wielu diecezjach i zakonach. Szkoliły one kleryków i kapłanów do funkcji kapłanów harcerskich. Przygotowywały jednak także i przyszłych proboszczów czy biskupów do współpracy i wykorzystywania doświadczeń harcerskich w służbie Panu Bogu. Wspomnijmy tutaj choćby wspaniałe postacie Sł. Bożego Stefana Wyszyńskiego - harcmistrza, a później Kardynała Prymasa czy Sł. Bożego Franciszka Blachnickiego - harcmistrza, kapłana i twórcy ruchu oazowego. W 1933 r. dh Wicek został komendantem pelplińskiego kręgu a w roku 1934 mianowany do stopnia instruktorskiego podharcmistrza. W 1935 r. na Jubileuszowym Zlocie 25-lecia Harcerstwa w Spale zakończył próbę i zdobył najwyższy stopień harcerski Harcerza Rzeczypospolitej.

W marcu roku 1937 Stefan Wincenty Frelichowski otrzymuje święcenia kapłańskie. Zostaje sekretarzem i kapłanem biskupa ordynariusza. Jednak kariera kurialna nie jest chyba jego powołaniem. „Życie moje chcę poświęcić pracy wychowawczej z młodzieżą” napisał jeszcze w seminarium. W roku 1938 przechodzi do pracy duszpasterskiej i zostaje wikariuszem w jednej z parafii w Toruniu oraz prefektem męskiego gimnazjum. Mianowany zostaje równocześnie kapłanem chorągwi pomorskiej ZHP. Bardzo szeroko włącza się też do pracy starszoharcerskiej. W tym bowiem wieku odbywa się bowiem ostateczne ukształtowanie człowieka - katolika i obywatela. Kręgi starszoharcerskie na Pomorzu były w tym czasie niezwykle aktywne w służbie

społeczno-kulturalnej, oświatowej, a nawet spółdzielczej. Nabierało to szczególnego wymiaru w obliczu narastającej antypolskiej propagandy niemieckiej.

Tuż przed wojną ks. phm. Frelichowski i jego kręgi tworzą struktury Pogotowia Harcerek i Harcerzy, w których przygotowują się do niesienia pomocy ludziom w razie wojny. Umiejętności te przydały się już wkrótce. Przez miasto przechodziły dniem i nocą fale uciekinierów - niekornicząca się rzeka ludzkiego cierpienia.

Rozpoczęła się okupacja. Toruń został włączony do Rzeszy. Nowi władcy mają dokładne wykazy tych, którzy byli „solą” tej ziemi. Na pierwszy ogień poszli kapłani, wojskowi, urzędnicy, nauczyciele, no i oczywiście instruktorzy harcerscy.

18.IX.1939 r. zaczęła się dla ks. phm. Frelichowskiego jego ostatnia pielgrzymka i droga służby - Fort VII w Toruniu, Stutthof, Sachsenhausen i wreszcie golgota polskiego duchowieństwa - Dachau. Ciało cierpiało, tak jak każdego innego więźnia, ale wykuta w harcerstwie i przypieczetowana kapłaństwem wola i duch przez cały czas służyły innym towarzyszom niedoli. Przez ponad pięć lat obozowej gehenny ani na chwilę nie przestał być duszpasterzem - organizował zakazane i zagrożone karcerem wspólne modlitwy, spowiadania, odprawiał msze św. Żywym niósł komunię św., a umierającym - ostatnie namaszczenie. O swoim obozowym powołaniu i służbie napisał: „Radosnym Panie! Nie siedzę beczynnie, z Chrystusem łącząc ofiarę, gdy moi bracia za Ojczyznę walczą. Wiedz, że więzień za Ojczyznę walczyć może. Radosnym Boże!”.

Nie dożył bliskiego już wyzwolenia. Do końca pełnił dobrowolną służbę przy chorych na tyfus i dla nich ofiarował swe życie, umierając na tą śmiertelną chorobę 23 lutego 1945 r.

W roku 1999 w Toruniu został beatyfikowany przez Jana Pawła II. Ojciec św. Powiedział przy tej okazji: „Z radością dziękuję Bożej Opatrzności za dar nowego błogosławionego, kapłana i męczennika Stefana Wincentego Frelichowskiego, heroicznego świadka miłości... Pragnę...zwrócić się do całej rodziny polskich harcerzy, z którą błogosławiony był głęboko związany. Niech stanie się dla was patronem, nauczycielem szlachetności i orędownikiem pokoju i pojednania”. I tak się też stało Błogosławiony Druh Wicek jest patronem polskiego harcerstwa, a wspominamy go 23 lutego.

A.P



**5 marzec**

1 Niedziela Wielkiego Postu  
Rdz 9, 8-15;  
1 P 3, 18-22; Mk 1, 12-15.

**„...Duch wyprowadził Go na pustynię. Czterdzieści dni przebył na pustyni, kuszony przez szatana.”**

**/Mk 1, 12-13/**

## KALENDARIUM (cz.3)

Anno Domini 2005

### Lipiec

\*Strażacy wzięli udział w gminnych zawodach sportowo-pożarniczych na Zarabiu. Naszą jednostkę reprezentowała drużyna męska i młodzieżowa.

\*Skoczkowie wzięli udział kolejnych zawodach na igielicie na skoczni K-35 w Zakopanem.

\*16 lipiec - odpust ku czci NMP z Góry Karmel, homilię odpustową wygłosił ks. neoprezbiter Krzysztof Dębski. Udział pocztu sztandarowego i licznej reprezentacji naszej Straży.

### Sierpień

\*3 sierpnia - dzień adoracji Najświętszego Sakramentu z okazji Roku Eucharystii.

\*Odbył się coroczny festyn stażacki z licznymi atrakcjami. Można było obejrzeć sprzęt naszych strażaków, a nawet panoramę Jawornika z drabiny wysuwanej na kilkanaście metrów.

\*W stadninie koni p. Pawła Tomala w Jaworniku utworzony został historyczny oddział konny nawiązujący mundurami i tradycją do myślenickiego VI Szwadronu 21 Pułku Ułanów Nadwiślańskich. Komendantem mianowany został p. Mariusz Pustuła.

\*Ułani z Jawornika wzięli udział w VIII biegu na orientację oraz pielgrzymce konnej do Kalwarii Zebrzydowskiej

\*27 sierpnia przybył do naszej parafii ks. wikariusz Bartłomiej Pępek.

### Wrzesień

\*Uroczysta inauguracja roku szkolnego w szkole i gimnazjum.

\*11 wrzesień - odpust ku czci Podwyższenia Krzyża Świętego. Liturgii przewodniczył i homilię wygłosił ks. kanonik Ryszard Luber. W uroczystościach wzięła udział m.in. nasza jednostka OSP.

\*Ułani VI Szwadronu wzięli udział w Małopolskim Zlocie Szlakami Walk Partyzanckich zorganizowanego na Suchej Polanie i msza świętej odprawionej z tej okazji pod pomnikiem partyzanckim AK.

\*Poczet Sztandarowy OSP uczestniczył w obchodach 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Rudniku

\*Start skoczków Jawora w letnich Mistrzostwach Polski Młodzików, na skoczni K-40 w Wiśle.

\*Wycieczka przedszkolaków do stadniny p. Tomala, który zafundował dzieciom piękną przejażdżkę końmi.

\*W ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom” przedszkolacy spotkali się z Kubusiem Puchatkiem i Tygrysiem.

### Październik

\*6 października - pierwsze spotkanie redakcji pisma parafialnego „Biały Kamyk” na temat kontynuacji czasopisma o tej samej nazwie, którego jeden numer wydany został w maju 1997 r. W spotkaniu wzięli udział ks. Proboszcz, ks. Wikariusz, p. Dominika Kochan, pp. Zofia i Andrzej Pawłowscy, p. Bartłomiej Prokocki, p. Maria Szafraniec, p. Wacław Szczotkowski, p. Jan Świerczek..

\*W wyborach parlamentarnych głosowało tylko nieco ponad 1/3 mieszkańców. 48% głosów oddano na PiS, w 18% na PO, w 13% na Samoobronę, 8,5% na LPR i po 3% na SLD oraz PSL. W pierwszej turze wyborów prezydenckich głosowało 51,5% obywateli - na L. Kaczyńskiego 48%, na D.Tuska 27% a na A. Lepera 16%. W drugiej turze frekwencja osiągnęła 57,25%. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego wybrało 791 jaworniczanie czyli 70,63 % głosujących.

\*Wspólny wyjazd scholii, ministrantów i grupy oazowej w Tatry.

\*Ślubowanie klas pierwszych w gimnazjum

\*Dzień Edukacji Narodowej. W gimnazjum odbyło się przedstawienie

pt. „Żona modna”.

\*Gimnazjum zorganizowało kiermasz książek

\*Otwarcie punktu aptecznego w budynku GS. Punkt jest obecnie czynny od 8-18, a w soboty 8-14.

\*Udział VI Szwadronu Ułanów w mistrzostwach szkoły jazdy konnej „Hucuł” w Myślenicach w skokach przez przeszkody.

\*Udział Pocztu Sztandarowego OSP w uroczystości poświęcenia tablicy pamiątkowej ks. Jerzego Popiełuszki na rynku w Myślenicach.

\*Akcja gaszenia pożaru traw powodującego zadymienie Zakopiarki

\*W przedszkolu m.in.: spotkanie z naszym p. listonoszem, wycieczka na wystawę „Świat zabity dechami” w galerii w Jaworniku /Syberia/ i wreszcie występ teatryku „Skrzat” z Krakowa, który przedstawił bajkę „O babci Danucie i kolorowych kulkach” ze wspólną zabawą dzieci z bohaterami spektaklu.

\*16 październik - V Dzień Papieski połączony z modlitwą o beatyfikację papieża Jana Pawła II.

\*23 października - uroczyste rozdanie różańców dzieciom przygotowującym się do przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej.

\*Rozpoczęła się budowa kolejnego odcinka chodnika wzdłuż drogi wojewódzkiej.

\*Przedszkolacy odwiedzili cmentarz w Jaworniku na stronie południowej. Zachowując ciszę i skupienie odmówili wspólnie modlitwę za zmarłych i zapalili znicze.

### Listopad

\*11 listopada obchodziliśmy Święto Niepodległości. W szkole i gimnazjum odbyły się specjalne akademie. Po południu Ksiądz Proboszcz odprawił uroczystą mszę św. w intencji Ojczyzny. Były pocztu sztandarowe OSP i Gimnazjum, a specjalnie dobrane religijno-patriotyczne pieśni śpiewała schola. Po nabożeństwie przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa. W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa. W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciekawe występy uczniów gimnazjum i szkoły. Niepowtarzalnego charakteru nadawały spotkaniu narodowe pieśni w wykonaniu zespołu Chawira z Krakowa.

W świątecznym spotkaniu brali udział przesiłmy do strażnicy, gdzie podziwialiśmy ciek

## Pozory często mylą

Wróciłem z pracy w doskonałym humorze. Piękny dzień i wreszcie perspektywa wolnego popołudnia. A w naszym zawodzie i w ... mojej pasji społecznej, zdarza się to na prawdę rzadko.

I w sam raz się zdarzyło, zwłaszcza że od wczoraj jestem pełen dobrej woli - poprawy. Był doskonały wykład dra Jacka Pulikowskiego z Poznania - warto spojrzeć do jego książek. Kawa na ławę wyłożył nam różnice między odczuwaniem kobiety i mężczyzny. Różnicę między ich oczekiwaniami, gradacja wartości sposobami reakcji itp. Bezcenna ściaga w małżeństwie. No i próbuję ją zastosować.

„Spotkaj się z nią tak, jak spotykałeś się z tamtą dziewczyną sprzed lat...”

Tak więc rzuciłem w kącie ciekawy artykuł, ogarnąłem mieszkanie, wdziałem przyzwoity garnitur i jak ... za kawalerskich czasów wyszedłem po nią na przystanek. Po drodze wybrałem kwiaty, te co zawsze lubiła. Chyba ... nadal je lubi?

Otworzyły się drzwi. Wyszła zmęczona i zamyślona - cały dzień w pracy. Ale w tym zamyśleniu jest cała ona, taka jak wtedy... Spotkała moje oczy. Słoneczny uśmiech rozbrzmiał i natychmiast zgasił w otchłani zdziwienia.

Co ty tu robisz?

Znowu gdzieś idziesz?

Czemu mi nie powiedziałaś?

Dla kogo te kwiaty?

P.S. Pulikowski zabrania - unosić się gniewem czy dumą, odradza - tłumaczenia, a zaleca - serdeczne przytulenie. Zastosowałem. Czarna chmura opadła i był cudowny wieczór.

Andrzej

**Rysunki do  
tego numeru  
wykonała  
Dominika  
Kochan**

## Dobry żart świętości nie wadzi...

*W Polsce tak mówiono: szanuj księdza dobrodzieja!*

*Czyń co każe, kiedy mówi słowa: ora et labora!*

*A prócz pracy i modlitwy, bo i na to jest nadzieja,*

*Śmieję się wraz z proboszczem swoim, kiedy przyjdzie na to pora.*

anonim z XIXw.

Opowiadał zacny prałat o „trudnych” początkach swej drogi do kapłaństwa.

Gdy był jeszcze ministrantem w czasie wojny, ostro trenowali grę w palanta. Pech chciał, że po mocniejszym strzale piłka wpadła przez okno do plebanii. Przebrała się miara cierpliwości i proboszcz zarekwirował tą jedyną piłkę w kieszeni swojej sutanny. Sytuacja wyglądała beznadziejnie, bo w niedzielę po mszy zmówieni na mecz byli chłopacy z sąsiedniej wioski.

Puśćcie mnie do ampułek powiedział nasz bohater, a wszystko załatwię.

W niedzielę, podczas sumy ksiądz niecierpliwie rozgląda się za ministrantem. A ten stoi jak wryty. - Ampułki! - szepcze zniecierpliwiony. - Piłka! - odpowiada cichutko winowajca. - Ampułki! - Piłka! Po takiej kilkakrotnej prowadzonej dyskretnie, ze względu na świętość miejsca, konwersacji, obie układające się strony doszły do porozumienia. Piłka z kieszeni wylądowała na schodkach, a ampułki na ołtarzu. Oczywiście śladu nie było po profanie, gdy po mszy św. pleban wkroczył do zakrystii. Nie było go też i przez najbliższe dni w kościele. Wreszcie udobruchany proboszcz posłał umyślnego do domu solennie przyrzekając amnestię. Urwis, wiedząc iż choć w słusznej sprawie, to jednak przeszkrobał, tak się dla zadośćuczynienia do ministrantury przyłożył, że ... kiedyś w końcu księdzem został.

## Anegdotki



## PODZIĘKOWANIE

Redakcja BIAŁEGO KAMYKA bardzo dziękuje wszystkim nadsyłającym materiały do publikacji. Z każdym miesiącem jest ich coraz więcej. Szczególnie dziękujemy za pierwsze wiersze. Dziękujemy także wszystkim Internautom prowadzącym z nami żywy dialog na łączach internetowych. Okazuje się, że mamy już czytelników w całym kraju, a nawet za granicą. Ceniemy sobie ich uwagi i wdzięczni jesteśmy za propozycje współpracy.

## ŻYCZENIA

Redakcja BIAŁEGO KAMYKA pragnie złożyć najserdeczniejsze życzenia wszelkich dobra, wielu łask i Bożego błogosławieństwa wszystkim obchodzącym w tym roku swe wyjątkowe rocznice urodzin, zawarcia małżeństwa oraz inne ważne jubileusze. Jednocześnie gorąco zachęcamy do składania imiennych życzeń jubileuszowych na łamach naszego pisma.



**BIAŁY KAMYK** - redaguje zespół. Opiekun: ks. Bartłomiej Pępek; red. koordynujący Jan Świerczek (tel. 272-31-78); red. techniczny Bartłomiej Prokocki; Lucyna Bargiel, Dominika Kochan, Andrzej Pawłowski, Zofia Pawłowska, Maria Szafranec, Wacław Szczotkowski, ks. kleryk Rafał Wilkołek  
Email: bialykamyk@jawnor.net.pl <http://www.bialykamyk.jawnor.net.pl>

